№ 120. Kraków 27 Maja — Sobota. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 26 maja.

Czytamy w dzienniku *Austria* wychodzącym w ministeryum handlu:

Do jednego z tutejszych dzienników (*die Presse*) piszą z Podgórza nad Wisłą, iż w d. 16 b. m. nadgraniczne władze w Michałowicach surowy odebrały rozkaz nie przepuszczania do Krakowa żadnego zboża prócz pszenicy. Rozkaz ten nadszedł całkiem niespodziewanie, i sprawił znaczną podwyżkę cen żyta. Z resztą rząd rosyjski w tym świeżym zakazie swoim uczynił wyjątek na rzecz armii austryackiéj, pozwalając żyto i inne ziarna prowadzić z Królestwa Polskiego do Krakowa, jeżeli wyprowadzający udowodni odpowiedniemi świadectwami, iż zboże przeznaczone jest na użytek c. k. wojsk.

Aby uchylić mylne zrozumienie tego niedokładnego doniesienia, jesteśmy spowodowani ogłosić jak się rzecz ma istotnie. Za staraniem c. k. Komissyi Gubernialnéj w Krakowie, c. k. jiny konsulat w Warszawie udał się do rządu Królestwa Polskiego i wyjednał, iż zboże potrzebne na zaopatrzenie Krakowa, a szczególnie tamecznéj załogi, może być zakupywane przez umyślnie umocowanych do tego ajentów w okolicy Częstochowy i koleją żelazną przez urząd celny Granica wywożone. Aż by zaś zapobiedz, iżby zboże nie gdzie indziéj było przeznaczone, tylko dla miasta Krakowa, Rada Administracyjna Królestwa Polskiego nakazała, iż pomienieni ajenci muszą być zaopatrzeni w urzędowe pełnomocnictwo c. k. Komisyi Gubernialnéj w Krakowie, a urząd celny Granica otrzymał polecenie przepuszczać zboże jedynie za deklaracyami tych ajentów. Zarazem nakazano, aby komora Michałowicka zamkniętą została dla wywozu zboża w d. 16 b. m. Stan taki rzeczy pokazuje, że wywóz zboża z Polski do Krakowa nie został zabronionym, ale tylko za staraniem władz austryackich, przeniesionym z Michałowic do Granicy. Z resztą nie masz potrzeby udowodniać, że zboże wywożone przeznaczoném jest na użytek wojsk ces. austryackich; gdyż tylko ajent trudniący się zakupnem i wystawiający deklaracyę, musi być zaopatrzonym w pełnomocnictwo władzy krajowéj politycznéj, aby komora rosyjska powzięła przekonanie, że zboże do wywozu deklarowane, rzeczywiście przeznaczoném jest dla miasta Krakowa.

Po takiém wyjaśnieniu rzeczy przez dziennik ministeryalny, spodziewać się należy, że handlarze zboża postarają się, o czém zapewne dotąd niewiedzieli, o dowody wymagane, aby módz zakupywać i sprowadzać żyto do Krakowa, i nie omieszkają targu naszego zasilać zbożem, które już dziś do nieznanéj przedtem doszło wysokości.

Przegląd politycznego i sądowego podziału okręgu rządowego Krakowskiego.

Obwód Krakowski.

Sąd I Instancyi. Sąd krajowy w Krakowie. Siedziba władz powiatowych:

1) Jaworzno 3,5 powierchni 16,712 mieszkańców. Gminy: Jaworzno, Byczyna, Ciężkowice, Czyżówka, Dąbrowa narodowa, Długoszyn, Góry Luszowskie, Jeleń, Luszowice, Myślachowice, Płoki, Siersza, Szczakowa, Wodna.

2) Mogiła, 3,5 p. 16,712 m. Gminy: Mogiła, Batowice, Bibice, Bieńczyce, Boleń, Bosutów, Branice, Czulice, Czyżyny, Dojazdów, Dziekanowice, Gorlica murowana, Giebułtów, Górka narodowa, Grembałów, Kantorowice, Karniów, Kościelniki, Kosmyrzów, Krowodrza, Krzesławice, Krzysztoforzyce, Lubocza, Łuczanowice, Mistrzowice, Olsza, Pękowice, Pleszów, Prądnik biały, Prądnik czerwony, Prusy, Przylasek Rusiecki, Raciborowice, Rakowice, Ruszcza, Sulechów, Tonie, Trojanowice, Wadów, Węgrzce, Węgrzynowice, Witkowice, Wolica, Wróżenice, Wyciąże, Zastów, Zdziesławice, Zielonki.

3) Chrzanów 5,0 p. 22,276 m. Gminy: Chrzanów (targ), Babice, Balin, Bobrek, Bolęcin, Chełmek, Dąb, Dulowa, Gorzów, Gromiec, Jankowice, Karniowice, Kąty, Kościelec, Kwaczała, Libiąż wielki, Libiąż mały, Mętków, Młoszowa, Ostropole, Piła, Płaza, Pogorzyce, Rozkochów, Trzebinia (targ), Trzebionka, Zagórze, Żarki.

4) Krzeszowice 5,0 p. 23,626 m. Gminy: Krzeszowice, Alwernia, Bolechowice, Brodła, Brzezie, Brzezinka, Czatkowice, Czerna, Filipowice, Frywald, Grojec, Karniowice, Kaźmierówka, Kobylany, Lgota, Miękinia, Mirów, Modlnica, Niegoszowice, Nielepiec, Nieporaż, Nowagóra (targ), Nowojowa góra, Okleśna, Ostrężnica, Paczołtowice, Pisary, Psary, Poręba, Radwanowice, Regulice, Rudawa, Rudno, Sanka, Siedlec, Tęczynek, Tomaszowice, Ujazd, Więckowice, Wola Filipowska, Zabierzów, Zalas, Żary, Zbik, Zelków.

5) Liszki 4,1 p. 24,364 m. Gminy: Liszki, Aleksandrowice, Baczyn, Balice, Bielany, Bronowice duże, Bronowice małe, Brzoskwinia, Budzyń, Chełm, Cholerzyn, Chrosno, Czernichów, Czernichówek, Czułów, Czułówek, Dąbrowa szlachecka, Grotowa, Jeziorany, Kamień, Kaszów, Kłokoczyn, Łobzów, Mników, Morawica, Mydlniki, Nowa wieś narodowa, Nowa wieś szlachecka, Olszanica, Piekary, Przeginia duchowna, Przeginia narodowa, Przegorzały, Smierdząca, Rączna, Ruscice, Rybna, Rząska, Sciejowice, Sułkowa, Wola Justowska, Wołowice, Zagacie, Zwierzyniec.

6) Krakowski Magistrat 0,2 p. 40,633 m. Gminy: Kraków (miasto) z przedmieściami, daléj Dąbie, Kawiory i Piaski.

Opis Kronsztadu przez p. Saint Ange redaktora *Debatów*, przyjęty był o ileśmy się mogli przekonać z prawdziwem przez czytającą publiczność zajęciem. Sądzimy iż nie będzie to nadużywaniem obudzonego interesu, przeciwnie że nowego dostarczymy mu żywiołu, podając jeszcze niektóre wyjątki z opisu téj silnéj warowni skreślonego piórem p. Leouzon-Leduc jednego z redaktorów dziennika *La Presse*. Pan Leouzon-Leduc mieszkał czas niejaki w Petersburgu i wydał niedawno dzieło o Rosyi. Opis jego mniej jest strategiczny lecz zawiera niektóre ciekawe szczegóły dopełniające w pewnym względzie opisu p. Saint Ange.

Kronsztadt pisze p. Leouzon-Leduc po finlandzku *Retusaari* (wyspa pcheł) leży w zatoce finladzkiéj w odległości 27miu kilometrów od Petersburga. Powierzchnia jego długą jest blisko 9 mil z których 7 przynajmniej przeciąga się w kształcie języka na zachód, reszta zaś tojest część główna wyspy tworzy kwadrat prawie doskonały. Grunt Kronsztadu najeżony jest skałami i złożony z granitu tak jak powiększej części wszystkie brzegi północne Baltyku. Lato w Krosztadzie jest mniéj gorące niż w Petersburgu, zima twardsza. Termometr spada tam częstokroć na 30, 35 a nawet 40 stopni niżéj 0.

Od miesiąca grudnia aż do końca marca otaczają go lody i rozciągają się w około na kilka mil. Lód jest tak mocny że utrzymać może i ludzi i konie. Stawiają wtedy na zatoce na półdrogi od Petersburga rodzaj oberży, gdzie podróżny znajduje herbatę, wódkę i inne likwory służące do rozgrzania się. Może z jakie dwadzieścia razy sami odbyliśmy tę ciekawą przeprawę. Jednakowoż czasem trzeba powiedzieć okropna powstaje burza i psuje tę lodowatą drogę otwierając głębokie i szerokie w niéj przerwy. Lecz nieprzestrasza to nikogo. Stojące warty od czasu do czasu, przybiegają za danym znakiem z deskami i balami, przepaść w mgnieniu oka jest pokrytą, i pędzi się daléj cwałem.

Kronsztad założony został przez Piotra Wielkiego. Geniusz ten zrozumiał, zobaczymy zaraz dlaczego, jak wielkiéj wagi może być forteca dla miasta, które budował na brzegach Newy. Zaraz z początkiem r. 1703 przywołani tam byli robotnicy i pracowali według jego planów. Jednakowóż Piotr W. nie starał się naprzód o ufortyfikowanie Kronsztadu. Zaczął od małéj wysepki będącéj na samym cyplu wielkiéj wyspy. Kazał tam wnieść cytadellę i nazwał ją Kronslott (zamek korony).

Cytadellę tę uzbroił Car we wszystkie działa jakiemi tylko mógł wtedy rozporządzać, i na pamiątkę tego rezultatu kazał wybić medal do którego sam dał rysunek. Z jednéj strony była cytadella Kronslott z napisem: *Pallas quam condidit arcem ipsa colit*, a poniżéj *Cronslott media hieme, Russ. imperat. constructa MDCCIII.* Na drugiej stronie medalu było morze oświecone wschodem słońca, a na brzegu Pallas otoczona narzędziami matematycznemi; dalej na wodzie ptak w gnieździe i okręt płynący z rozpuszczonemi żaglami, z tym podwójnym napisem: *Hiberno tempore nidis incubant halciones, tum via tuta maris—maris finnici securitas.*

Skoro Kronslott był już w stanie obronnym, Piotr W. zwrócił swe starania do Kronsztadu. W krótkim bardzo czasie przerobił go na port obszerny i bezpieczny, który z jednéj strony przedstawiał schronienie i miejsce do wylądowania gotowe dla okrętów cudzoziemskich, z drugiej strony zasłaniał od napadów szwedzkich wznoszącą się czynnie budowę Petersburga.

Od Piotra W. aż do Cesarza Mikołaja, panujący w Rosyi nie zwracali na niego uwagi. Celem ich nie była marynarka narodowa, a zatem i miejsce którego cała ważność była w położeniu morskiem, nie stawało się przedmiotem ich pieczy. Szczególnie też Cesarz Aleksander zostawił Kronsztad w wielkiem opuszczeniu.

Cesarz Mikołaj wstąpił na tron w innych zupełnie zamiarach i natychmiast wziął się do dzieła. Zatrzymał silną dłonią nadużycia jakie się działy w arsenałach i powiedzieć można śmiało, że Kronsztad stan w jakim się dzisiaj znajduje, jemu zawdzięcza. Wszystko tam jest nowem, zaledwie ślady tylko przeszłości zostały, wszystko nosi na sobie cechę téj olbrzymiéj wielkości jako też i tej samowładnéj jednostajności, która charakteryzuje wszystkie budowy Cesarza Mikołaja. Kronsztad liczy ośm tysięcy mieszkańców i 20 tysięcy garnizonu. Na dziewięćset domów, które składają jego ulice, sto tylko kamienic jest z kamienia. Ale arsenały, doki, szpital marynarki w którym jest trzy tysiące łóżek, fabryki żelaza, koszary, porty, wszystkie budynki rządowe jednem słowem, odznaczają się mocną, trwałą i imponującą powierzchownością. Aby sobie wystawić Kronsztad jako miasto, trzeba dodać jeszcze tysiące okrętów, które u stóp tych budynków znoszą produkta ze wszystkich części świata, a to wszystko w drgającéj atmosferze letnich upałów. Zaprawdę Rosya od strony Europy świetniej przedstawiać się nie mogła.

Przed kilką laty Cesarz Mikołaj oprowadzał sam admirała angielskiego który sobie był życzył zwiedzić Kronsztad i rzekł do niego:

—Przyznaj admirale, że to prześliczna forteca, forteca niezdobyta jak Gibraltar.

—O Najjaśniejszy Panie, tylko jeden Gibraltar jest niezdobyty.

—A jakież jest twoje zdanie o Kronsztadzie?

—Dobra forteca, trudna do wzięcia.

—Zapewne że trudna.

—Piętnaście okrętów nicby jéj nie zrobiło.

—A dwadzieścia?

—Twardaby była sprawa.

—A dwadzieścia pięć?

—Potrzebowałyby przynajmniéj 15 dni.

—A trzydzieści pięć?

—O Wasza Cesarska Mość mi wybaczy ale w 15 godzin.....

Przytaczamy tę ekscentryczność zwykłą synom Albionu na dowód, że pomimo całéj siły jaka w uzbrojeniu Kronsztadu bezsprzecznie istnieje, niebyła nigdy jednakowoż uważaną przez Anglików za fortecę niezdobytą. Zasługuje ona na uwagę pod względem własnéj ważności jako fortecy i pod względem jéj stanowiska co do Petersburga.

Z tego ostatniego uważana punktu, wartość jéj jest przywilejem położenia. Kronsztad panuje nad przystanią, którą tworzą wody Newy połączone z wodami zatoki Finlandzkiéj ale w ten sposób, że wody Newy górują. Przystań ta z Petersburga przedłuża się aż do zatoki Finlandzkiéj rozszerzając się w trójkąt. Zamyka ją na zachód Oranienbaum (w Ingryi) na północ Systerbak (w Finlandyi). Z Oranienbaum do Systerbak przestrzeń blisko ośmiu mil, zajmuje w większéj części Kronsztad. Mielizny i skały są tak gęste na téj przestrzeni, że aby się dostać do przystani dwa są tylko przejścia: jeden na północ, drugi na południe wyspy. Przejście północne ma tylko dwa sążnie (*brasses*) głębokości, jest bardzo niebezpieczne bo ma pełno skał pod wodą;— południowe jest nieco głębsze na cztery lub pięć sążni ale nadzwy-

czaj wązkie i podchodzące pod same baterye Kronsztadu. W pewnéj odległości od Kronsztadu jest mielizna mająca zaledwie 7 lub 8 stóp wody. Ztąd też okręty z mocną ładugą, które przybywają do Kronsztadu, zarzucają tam kotwicę a podróżni i towary, które przywiozły z zachodu, przewożone są do stolicy na małych statkach parowych lub na galarach. Z tegóż powodu okręty liniowe wybudowane w arsenałach petersburgskich nie wychodzą z nich aby się dostać do Kronsztadu tylko za pomocą umyślnie do tego sporządzonych statków *wielbłądami* zwanych.

Wiemy już, że wyspa na któréj leży Kronsztad, przecina linię wyciągniętą od brzegów Ingrii do brzegów zatoki Finlandzkiéj, i że dwa tylko są przejścia aby się dostać do Petersburga, jeden na północ drugi na południe. Przejście północne nie jest dostępne dla okrętów liniowych wyższego rzędu, flota zatem, któraby chciała uderzyć na Kronsztad, musiałaby się posunąć południowem przejściem. Miałaby do walczenia z następującemi przeszkodami: Najprzód na półtoréj mili od środka wyspy warownia Konstantego uzbrojona w 50 dział we dwa rzędy ustawionych, daléj nieco warownia Aleksandra z 72 działami w trzy rzędy, daléj warownia Piotra I z 24 działami. Tutaj przejście ścieśnia się coraz więcéj i prowadzi wprost naprzeciw strasznéj bateryi broniącéj główną część wyspy, złożonéj z 70 dział i 12stu moździerzy, a popartéj od lewego bateryą z 50 dział ustawionych na osobnéj całkiem wysepce. Nakoniec kończy się przejście pod ogniem krzyżowym z 36ciu dział Kronslottu i 44 dział w cztery rzędy ustawionych z warowni Menszykowa. W ogóle ośm warowni lub bateryj i 400 dział.

Rozmaite owe fortyfikacye są zwyczajną i stałą obroną Kronsztadu. Krytyka niema tu nic do czynienia. Nic dodać niepodobna, aby je mocniejszemi uczynić. Byliśmy sami świadkami jak niektóre budowano, jak restaurowano inne. Przypatrywaliśmy się z wielkiém zajęciem w r. 1846 wykonanym pracom w warowni Menszykowa, którémi kierował w ówczas półkownik Segerski (czy nie Siekierki) inżynier Polak pełen zdolności i talentu. Przeszło półtora tysiąca robotników pracowało tam ciągle. Materyały do budowy były wspaniałe; były to ogromne ciosy a raczéj całe skały granitu, które spajano jedne z drugiemi w taki sposób, iż się całkiem nieobawiamy żeby mogły być wstrząśnionemi. Całe fortyfikacye Kronsztadu są zbudowane w tym systemacie. Jesto pomnik prawdziwie godny dzieł Cyklopów i łatwo pojąć jak wielkie musi być zaufanie tych, którzy sobie takie schronienie wystawili.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 24 maja.

ω Najj. Pan przepędził dzień wczorajszy na polowaniu w okolicach Glognitz i wrócił dziś rano do Laxemburga. Książęta Saski i Brunświcki byli wczoraj z wizytą u Najj. Pani i zabawią tu jeszcze dni kilka.

Pogłoski o wyjściu pana ministra bar. Bacha z ministeryum, są bez żadnéj podstawy. Znaczenie i wpływ tego tyle już dla Austryi zasłużonego męża stanu, wzrosły na ważném, które zajmuje tak chlubnie stanowisku i są rękojmią, że pozostanie na niém i nadal.

Z teatru wojny to tylko pewna, że książę Paskiewicz stoi pod Sylistryą, że oblężenie téj fortecy rozpoczęte 17go po zerwanych o kapitulacyę układach, szło silnie, i że się jéj wzięcia lada dzień spodziewano. Przejście Rosyan pod Dżjurdżewem i Oltenicą na prawy brzeg Dunaju, musi się wykonać w tych dniach. Należy ono do ogólnego planu operacyj ku Bałkanowi.

Lord Westmoreland daje dziś dyplomatyczny obiad na uczczenie imienin Królowéj Wiktoryi.

Berlin 23 maja.

† Cała prawie prasa europejska mówi z taką pewnością o zbliżeniu się a raczéj o przystąpieniu Austryi do przymierza z państwami zachodniemi, że powątpiewanie o tém albo utrzymywanie przeciwne możnaby uważać za upór. Wszakże przy tym uporze muszę obstawać tak długo, dopóki połączenie się Austryi z Zachodem nie będzie potwierdzone mocniejszemi dowodami, aniżeli nim jest zamiar wyciągnienia obserwacyjnego korpusu po nad granicami rosyjskiemi. Samo istnienie osobnego przymierza pomiędzy Austryą i Prusami upoważnia do wniosku, że dotąd zewnątrz tego przymierza, nie mogło być zawarte inne ściślejsze pomiędzy Austryą i państwami zachodniemi. Osnowa przymierza prusko-austryackiego, podana przez *Indépendance*, nie jest oczywiście zupełną, jest to zaledwie szkielet rzeczywistéj osnowy, o szczegółach osobnéj militarnéj konwencyi niema tam żadnéj wzmianki, a właśnie konwencya ta jest najważniejszą, bo ona stanowić ma o przypadkach czynnego państw niemieckich do sprawy wschodniéj wmieszania się. Lecz w osnowie przywiedzionéj przez dziennik belgijski ważne są dla obecnéj właśnie chwili dwa inne punkta. W artykule 4tym obowiązują się oba kontraktujące mocarstwa, komunikować akt przymierza wszystkim niemieckim rządom i wezwać je do przystąpienia do niego. W artykule 5tym przyrzekają oba mocarstwa, że niezawiśle od ogólnych zasad tego traktatu w żaden osobny związek z inném państwem nie wejdą. Pierwszemu artykułowi stało się zadość: Austrya i Prusy komunikowały nie tylko już rządom niemieckim akt zawartego pomiędzy sobą przymierza i wezwały je do przystąpienia do niego, lecz objaśniły także osobną deklaracyą wystósowaną do Bundestagu swoje, rzeczonym traktatem określone ewentualne w sprawie wschodniéj stanowisko. W Bundestagu mają być pojutrze obrady nad tą deklaracyą; państwa niemieckie nadto wysłać mają 25 b. m. pełnomocników na zjazd do Bamberga, aby się względem przystąpienia do traktatu prusko-austryackiego bliżéj pomiędzy sobą porozumieć. Jeżeli się już stąd okazuje, że przed uchwałą Bundestagu i przed decyzyą zjazdu bamberskiego, Austrya w bliższe stosunki z Zachodem nie wejdzie i wejść nie może: boby to było wybieżeniem za granice określone traktatem podanym pod obrady Związku niemieckiego; to wzmiankowany wyżéj artykuł 5ty tego traktatu prawnie niepozwala Austryi wchodzić w osobny związek z innemi państwami. Oto przyczyny, dla których, niewspominając o innych, upieram się przy twierdzeniu przeciwko całéj prasie zachodniéj a w większéj części i niemieckiéj, że Austrya nie weszła dotąd z Zachodem w żadne bliższe porozumienie się co do wspólnego z nim działania przeciwko Rosyi. Czy Austrya nieuczyni tego późniéj, to rzecz inna. Być może że się to stanie, ale wtenczas jeszcze współdziałanie Austryi będzie, zdaniem mojém, tylko krokiem prośedniczącym pokój, a nie otwartą wojną przeciwko Rosyi. Utrzymywanie dzienników zachodnich i niemieckich, że Austrya najdaléj w dwóch tygodniach Rosyi wojnę wypowie, okaże się twierdzeniem równie fałszywém, jak niém było dotąd dziesięć innych. Dzienniki pomniejszych państw Związku niemieckiego zapełnione są w téj chwili szczegółowemi politycznemi rozumowaniami odnoszącemi się do kwestyi przystąpienia do traktatu prusko-austryackiego. Rozumowania te wskazyją na różnicę, która istnieje pomiędzy udzielnością polityczną państw związkowych a udzielnością państw europejskich pierwszego rzędu, Prus i Austryi, które i po za Związkiem mogą wchodzić w różne z zagranicą stosunki i związki, które państwom związkowym są właściwie obce. Skoro jednak Austrya i Prusy traktat swój poddają pod rozwagę Związku, wzywając go do przystąpienia do niego, traktują témsamém Związek jako trzecią potęgę, która ma prawo czynić z swéj strony zastrzeżenia, a mianowicie pytać się, o ile zabezpieczone powyższym traktatem interesa obu państw pierwszego rzędu odpowiadają interesom państw związkowych? Otóż rozumowania te w dalszém następstwie przychodzą do wniosku, że cele wojny Zachodu z Rosyą nieodpowiadają interesom państw związkowych, że czynne współdziałanie z Zachodem nieubezpiecza lecz na szwank wystawia też interesa, że zatém polityka tylko ściśle neutralna może być zadaniem Związku. Wreszcie, jeżeli mimo tych względów Związek w razie danym wystąpić ma czynnie, to w przyszłych układach pokoju powinien mieć udział jako osobna niezawisła potęga, powinien być udzielnie, nie przez Austryą ani Prusy, lecz przez własnego pełnomocnika reprezentowanym, ażeby w interesach swoich nie poniósł uszczerbku. Rozumowania te jak widzicie, nie są błahe. Możecie sobie także wystawić, jak o nich mówią Turkom przyjazne dzienniki. Dość nadmienić, że je nazywają rosyjską intrygą. Bądź jak bądź, stanowisko państw niemieckich pierwszego rzędu nie jest tak swobodném, aby od reszty Niemiec było niezależném. Jeżeli opinia publiczna w Niemczech, jak *Gazeta Kolońska* mniema, poklaskby dała Austryi, gdyby taż Rosyi wojnę wypowiedziała, to wielka część rządów niemieckich widziałaby się do żywego postanowieniem tém dotkniętą. Prusy utrzymujące się na stanowisku neutralném, mogłyby łatwo widzieć sprzymierzeńcami w Niemczech tych, którzy w koalicyi darmstadtskiéj najwięcéj przeciw nim intrygowały. Poczekajmy, co nam zjazd bamberski objawi.

Przyczyną odwołania p. Bunsena, posła pruskiego w Londynie, miała być następująca okoliczność. Pan Bunsen w poufnéj depeszy do dworu swego objawił myśl swoją co do możebności zmian terytoryalnych w dzisiejszym składzie państw europejskich, i napomknął w szczególności, że zajęcie przez Prusy Inflant i Kurlandyi przyczyniłoby się bardzo do utrwalenia pokoju europejskiego. Rząd pruski, zdziwiony mocno takowym projektem, zapytał w Londynie, czy rządowi angielskiemu projekt ten jest wiadomy. Lord Aberdeen odpowiedział, że integralność państwa rosyjskiego w obecnych granicach uważa za niezbędny warunek równowagi europejskiéj, o któréj utrzymanie głównie mu chodzi. Rząd pruski oświadczył, że zupełnie się z tém zgadza, i posła swego odwołał. Tak pisze dziennik angielski *Press*. Za prawdziwość nie ręczę; ale to prawda, że w Niemczech istnieje dotąd bardzo wielu rozbitków gotajskich i epigonów frankfurtskiego parlamentu, którzy na nowo à la Arndt zaczynają pytać się, gdzie są granice ojczyzny niemieckiéj, i szczególniejszy pęd mają znów ku wschodowi. Jeden z takich epigonów rozpisał się świeżo podobnie, datując z Konstantynopola, w dzienniku *Grenzbothen* gdzie Rosyi granice oznaczył na pińskich błotach, a Polskę wcielił do Niemiec.

Spodziewany tu jest następca tronu wirtemberski w przejeździe do Petersburga.

Paryż 20 maja.

Artykuł gazety rządowéj wiedeńskiéj, wyłuszczający powody powołania 95,000 rekrutów, uzyskał w Paryżu i we wszystkich francuzkich dziennikach zasłużone przyjęcie. Wczorajszy *Assemblée Nationale* wzbudził także uwagę. Dziennik ten tak charakteryzuje ugodę prusko-austryacką: Prusy i Austrya ganią najście Turcyi i domagają się opuszczenia jéj przez Rosyą, ale Prusy nie rzucą się do wojny, chyba wtedy, kiedyby Rosya przeszła Bałkan, wcieliła do swego państwa Mołdo-Wołoszczyznę, lub wkroczyła w granice Austryi. Według *Assemblée Nationale*, Prusy nie wiążą się z Austryą w razie ataku na Rosyę, ale obowiązują się pomagać Austryi, w razie gdyby była zagrożoną w swych granicach. W Paryżu, rojaliści i rewolucyoniści nie mogą dotąd przypuścić, aby Austrya przeważyła się na stronę Zachodu; rozsiewają oni plotki różnego rodzaju, aby ją z Francyą poróżnić, ale czyny są widoczne. *Times* twierdzi, że za dni piętnaście Austrya zrobi krok stanowczy. Anglia stara się wszelkiemi sposobami odzyskać alians Austryi, dziś, dla wojny z Rosyą, a późniéj może dla wojny z Francyą, wzmagają ją się groźnie tak na lądzie jak na morzu. Baron Hübner wrócił do zdrowia. Kancelarya austryacka jest zbyt dyskretna, aby można się coś stanowczego o dzisiejszych stosunkach między Francyą a Austryą dowiedzieć. Wszyscy powtarzają, że stosunki te są dobre. Korespondenci rojalistowscy i rewolucyjni piszą do dzienników niemieckich, że debarkacya rewolucyonistów włoskich na brzegi Toskanii odbyła się z wiedzą Mazziniego i że książę Napoleon znosił się jawnie z Mazzinim w Marsylii. Jest to kłamstwo umyślne, zrobione dla niepokojenia Austryi. *Monitor* lepiéj wyjaśnił ową debarkacyę, kiedy oznajmił, że była zrobiona z pobudek polityki państwa północnego. Wyczytacie zapewnie w tych dniach wiadomość w dziennikach niemieckich, że Francya chce osadzić na tronie greckim księcia Murata, i że w tym celu przez p. Bourrée i jenerała Baraguay d'Hilliers, ma zamiar domagać się wypłacenia długu. Jest to plotka, któréj koniec jest w poczęciu. Jeden dziennik portugalski wywiesił wyraźnie chorągiew rosyjską, z pobudki Don Miguelistowskiéj. Jak widzicie, rewolucyoniści i rojaliści trzymają w parze i przekładają Rosyę nad Cesarstwo. Wiadomość podana dziś przez *Constitutionnela*, że Rosya pobudza unitów w wschodnich prowincyach Austryi, dała powód do pogłosek o pomocy jaką Francya, w razie danym, może dać Austryi. Miejmy nadzieję, że unici pokażą się lepszemi patryotami, niż rewolucyoniści i rojaliści zachodni.

Prywatne depesze telegraficzne, przynoszące wiadomości ze wschodu, które dotąd były noszone do ministerstwa spraw zagranicznych, są teraz noszone do Tuillerów. Dozór nad depeszami telegraficznemi jest w tych czasach niezbędnym. Korespondenci paryzcy złorzeczą depeszom telegraficznym jako odbierającym im chleb. Ich złorzeczenia przyrównaćby można do nienawiści jaką żywili zrazu furmani i majtkowie do dróg żelaznych i statków parowych. Jednakże wszyscy żyć mogą przy parze i telegrafie, tylko tryb życia zmienić należy. Ostatnie depesze donoszą nam o bombardowaniu Abo, Sebastopolu i straceniu parowca „Tiger“ w okolicach Odessy. Co w tem jest prawdziwego? wiecie lepiéj niż my. Zbrojenie się Francyi i Anglii jest ogromne. Anglicy mają już 29,000 wojska w Turcyi lub w drodze. W Paryżu, rekruci przeciągają ulice wyśpiewując piosnki wojenne. Widziałem dziś rano parę takich rekrutów śpiewających przechodząc przed Tuilerami. Policya już więc manifestacyi robić nie wzbrania. W ministeryum wojny panuje przekonanie, że mimo przeszkód, armia ekspedycyjna stanie wkrótce pod Szumlą. Napoleon III zna zbyt dobrze niecierpliwość ateńską Francuzów, aby nie naśladował polityki Napoleona Igo i nie prowadził wojny z całą możebną szybkością. Onegdajszy *Times* wierzy, że Cesarz Mikołaj, chwyci się ostatnich środków obrony.

Listy ze Stambułu donoszą o nieporozumieniach lorda Redcliffe z jenerałem Baraguay d'Hilliers i następstwach tych nieporozumień. Reszyd pasza, zbyt podległy lordowi Redcliffe, oddalał od władzy Turków mających znaczenie i osadzał urzęda kreaturami bankierów Aleona i Baltazzi. Tym sposobem gotował drogę do przeobrażenia Turcyi, ale idąc tą drogą oddalał od władzy stronników Francyi, mianowicie Veli paszę. Książe Napoleon oparł się temu i otrzymał, że Veli pasza nie został odwołany.

W tych dniach, dziennik radykalny angielski *Morning Advertiser* ogłosił wiadomość, jakoby Napoleon III chciał się rozwieść i przywrócić rozwody i jakoby Lucyan Bonaparte, bawiący w Rzymie, negocyował tę rzecz ze stolicą apostolską. *Globe* i *Morning-Post*, organa francuzkie, zaprzeczyły natychmiast téj wiadomości. Jeden z dzienników donoszący o projekcie rozwodu lubo projekt zbijał, nie został wpuszczony do Francyi.

Mówią, że rząd tuleryjski zażądał od Belgii wydalenia emigrantów francuzkich, z przyczyny, że utrzymują intrygi z departamentami północnemi. Jest to wiadomość bardzo wątpliwa. W tych dniach wyszło z Belle Isle kilkunastu więźniów politycznych, czy to przez łaskę, czy przez wysiedzenia kary, między nimi p. Flatau. Blanqui ma być chorym w Belle Isle.

Paryż 20 maja.

Na giełdzie mówią, że rząd przedstawi wkrótce Izbie projekt do prawa upoważniający go w potrzebie do zawarcia 500 milionów pożyczki i że wkrótce po rozwiązaniu Izby, pożyczki dokona. Pożyczki ma się tego razu podjąć bank i dom Fouldów. Mówią, że hr. d'Argout, dyrektor banku, nie chciał zezwolić na zniżenie procentu eskompty i że ofiarował dymisyą, lecz że rząd nie przyj-

mując dymisyi, skłonił go i da zezwolenie na zniżenie eskompty i zachowanie posady, która mu daje 100,000 rocznéj pensyi. Zniżenie eskompty bankowéj i procentu bonów skarbowych podniosło bardzo giełdę. *Les baissers* stracili wielkie summy. Wyjąwszy Fouldów, Pereyra i Miresa, cała giełda jest dziś nieprzyjaciółką rządu, a to dla tego, że rząd tamuje operacye bankierów, mianowicie Rotszylda, i spekuluje sam na korzyść kredytu publicznego. Robiąc pierwszą pożyczkę 250 milionów drogą subskrypcyi, rząd zrobił się bankierem i jak Rotszyld umiał utrzymywać kurs giełdy. Pożyczka ta dobrze mu się udała. Ufność subskryptorów była tak wielka, że znaczna część wniosła odrazu wszystkie płatki, co wynosiło 140 milionów. Inni wnieśli już 15 fr. a za kilka dni wniosą 5 fr. Rząd, mając w ręku 20 fr. zaliczki, może być pewnym całéj pożyczki. Rząd jednak, robiąc się bankierem na giełdzie, robił coś co przyrównać można do socyalizmu. Giełdziści zarzucają też rządowi socyalizm, ale zapominają zaliczyć do rzędu socyalistów i Cesarza Mikołaja, który giełdą petersburską i amsterdamską kieruje. Rząd robiąc pożyczkę 500 milionów przez bank i dom Fouldów, zrzuci z siebie, przynajmniéj pozornie, zarzut socyalizmu, ale giełdziści wynajdują zawczasu zarzut inny i twierdzą, że rząd gotuje środki do połączenia wszystkich dróg żelaznych, do ich zakupienia i utworzenia ministerstwa dróg żelaznych. Czy w tem jest coś prawdziwego? trudno jeszcze powiedzieć. To dziś jest pewna, że Rotszyld et comp. tracą dużo albo się z operacyi cofają i że kredyt publiczny na tém zyskuje. Rząd bogaci wprawdzie Fouldów, Pereyra i Miresa, ale w gruncie używa ich za swe narzędzie i sam najwięcéj się bogaci. P. de Mrny zdaje się odgrywać rolę narzędzia w przedmiocie połączenia dróg żelaznych. W tych dniach mianowany on został prezesem klubu dróg żelaznych, który, nim zostanie ukończony dom na bulwarach, instalował się na Placu Vandôme. Nie wiadomo czy Proudhon jest zadowolniony z finansowego socyalizmu, który giełda kładzie na barki rządu. Wiem tylko, że jest przeciwny tak zwanemu socyalizmowi katolickiemu. Będąc raz w ministeryum spraw wewnętrzaych, dla odwiedzenia jednego urzędnika swego przyjaciela i spotkawszy się przypadkiem.... z p. de Persigny, zapytał go, czy może ogłosić dzieło przeciw katolicyzmowi. P. de Persigny, rozsądniejszy i konsekwentniejszy, zapewnił go, że rząd podobnego wybryku niecierpi. Proudhon chce widać pozostać socyalistą liberalnym, nie zważając na loikę. Co do ekonomistów liberalnych, reprezentowanych przez *Journal des Economistes*, ci nie kryją się z niechęcią do dzisiejszego systemu rządowego, który jest w gruncie ani socyalistowskim, ani ekonomicznym, lecz samowładnym, katolickim, a co więcéj reparacyjnym i restauracyjnym. We Francyi liberalizm szedł zawsze z kamienia. Ekonomiści liberalni nie pokazywali za Ludwika Filipa wiele liberalizmu, kiedy stawali się sługami samowładności Rotszylda; a liberalny Proudhon nie dostrzegł za Rzeczypospolitéj potrzeby epoki reparacyjnéj i restauracyjnéj, kiedy w *Peuple Souverain* miotał obelgi na ofiary przemocy Rosyi.

Akademia zrobiła w tych dniach akt opozycyi jeżeli nie przeciw rządowi, to przeciw p. Fortoul. Obrany członkiem akademii biskup Dupanloup niechciał należeć do rady instrukcyi publicznéj, a p. de Sacy jest orleanistą. P. Fortoul ma nieszczęście w akademii inskrypcyi i pięknych nauk, do któréj puka od lat dwóch. Mimo zachodów i pozycyi jakiéj używa, akademia obrała tego roku w jego miejsce p. Egger, professora wymowy greckiéj w Sorbonie. Potrzeba religii i obyczajów obok wolności stała się tak widoczną we Francyi, że pp. Guizot i Cousin stali się w akademii niejako szefami ruchu religijnego, pierwszy ruchu ewangielickiego, a drugi katolickiego. Ostatnie pisma p. Cousin i jego stosunki z arcybiskupem paryskim, światłym i liberalnym, malującym się w liście pasterskim, który z powodu wojny z Rosyą ogłosił, robią nadzieję, że ruch katolicki ogarniający dziś całą Europę, będzie wzniosłym i płodnym w następstwa. P. de Sacy ogłosił nową edycyą o Naśladowaniu Jezusa Chrystusa. Z tego powodu p. Pelletan zamieścił w *Siècle* piękny artykuł tak o dziele jak i o p. de Sacy. P. Pelletan jest protestantem, a p. de Sacy katolikiem ze szkoły Port Royal.

D. 14 t. m. odbyło się pod Paryżem w wiosce Vaugirard *triduum* za błogosławionego Andrzeja Bobolę. Ludu było dużo. Wczorajszy *Ami de la Réligion* donosząc o tém nabożeństwie, podaje nowy rys życia tego męczennika wiary.

Projekt do prawa o reorganizacyi instrukcyi publicznéj nie przyszedł jeszcze na walną sesyą Izby. Projekt ten obudza to niedowierzanie to obawę, ale niewielu dostrzega jego dążenia. Przedstawiając go Izbie, rząd miał ten sam cel co rzeczpospolita r. 1848, tj. wywarcie wpływu na lud wiejski. Dawne prawo dawało w wiosce przewagę proboszczowi, a nowe daje przewagę merowi, mianowanemu przez rząd.

Mamy czas stale piękny. Zabawy ogrodowe i wiejskie rozpoczęły porę letnią. *Les Trains de plaisir* będą urządzone tego roku na wielką a nawet cywilizacyjną skalę. Będziemy mieli *les Trains de plaisir* nawet do Stambułu, Jerozolimy i Egiptu. Aktorowie jadą do Stambułu zakładać teatra, bawić armią i...cywilizować Turków. Zasiedziali dotąd Francuzi robią się namiętnymi turystami, jak Anglicy. Umysłowość ich rozszerza się i podnosi. Jeden światły lekarz paryski powiedział mi, że od 20 czy 30tu lat rasa francuska bardzo się materyalnie poprawiła. Lekarz ten przypisuje to krzyżowaniu się klass ludności, pod wpływem równości praw różnych klass, dawniéj zamkniętych w sobie i dla tego słabych i nędznych. Jeżeli rassa angielska, mówił mi on, jest silniejszą niż francuska, to pochodzi z tego, że Anglia pozbyła się prędzéj niż Francya klassy opartéj na urodzeniu, i przyszła do arystokracyi opartéj na własności, zasłudze i samym tytule narodowym, tj. do arystokracyi demokratycznéj, tego środka między dawném szlachectwem a demokracyą amerykańską, do któréj pociągnie z czasem szkoła Manchesterska. Ten sam lekarz powiedział mi, że ospa panuje stósunkowo więcéj w Paryżu niż w zasobnych departamentach i że przynoszoną jest przez murarzy, przychodzących co wiosnę do stolicy z departamentów ciemnych i biednych. Municypalności płacą rodzicom parę franków za każde dziecko, któremu każą szczepić ospę, ale ospałość i ciemnota udaremniają nawet zachętę pieniężną.

Francya.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne sławnego szefa arabskiego Bu-Mazę, który przed kilką laty poddał się Francuzom w Algeryi i odtąd jako jeniec wojenny mieszka we Francyi. Temi dniami przesłał on następujący list do Cesarza Francuzów: „Bóg jedyny niech będzie pochwalony. — Szef Bu-Maza do J. C. Mości Napoleona III. Najjaśniejszy Panie! niechaj wolno będzie szefowi Bu-Mazie upraszać W. C. Mość o udzielenie mu pozwolenia, aby się mógł wypłacić z długu wdzięczności do jakiego się poczuwa względem narodu francuskiego. — Oddawna już cierpię widząc jak młodość moja upływa w zupełném odosobnieniu, zdaje mi się, że dzisiaj sposobna jest pora, aby wyjść z mego położenia, bo krew moja wre w żyłach na widok, że religia moja i ojczyzna moja są zagrożone. W młodości méj słyszałem nieraz pod namiotem i wśród pustyni o sławnym narodzie, który pod wielkim wodzem niósł cywilizacyą po całéj Europie. Tym narodem była Francya, tym wielkim wodzem był Napoleon I. — Dnia pewnego synowie tego ludu przybyli do kraju naszego. Bracia moi wezwali mię na wodza. Przyjąłem tę świętą misyę. Starałem się odeprzeć nieprzyjaciół i nieszczędziłem krwi mojéj. Okryty ranami po walce zaciekłéj lecz daremnéj przeciw armii walecznéj i do wojny przyzwyczajonéj, spostrzegłem, że kraj mój jest wycieńczony. Uczułem się szczęśliwym, że mogłem jeszcze jedną oddać mu przysługę. Zwołałem lud i zaproponowałem mu, że porzucę rodziców, familię i ojczyznę; słowem, że się poświęcę za niego... Poddałem się też wtedy jako jeniec armii francuskiéj. — Zaprowadzono mię do Paryża lecz obchodzono się ze mną jako z nieprzyjacielem zwyciężonym, ale poszanowania godnym. Lojalnie biłem się przeciw Francyi, postąpiono sobie ze mną szlachetnie. Najjaśniejszy Panie! zostało mi się jeszcze kilka kropel krwi w żyłach; wielkąby było dla mnie chlubą, gdybym je mógł wylać za przybraną moją ojczyznę, gdybym otrzymał pozwolenie udania się do Czerkasyi... Przysięgam na Koran, że pozostanę wiernym W. C. Mości. — Od lat siedmiu jestem we Francyi, postępowanie moje było bez skazy, ale przeszłość moja niezdołała mię zasłonić przed potwarzą. Pozwól mi z tego powodu przytoczyć powieść arabską: Gospodarz pewien, który miał owcę i kozę, zostawił wór z jęczmieniem w stajni. Owca wyjadła jęczmień tak dobrze, że się tylko same plewy na spodku został. I koza także chciała spróbować jęczmienia, ale rogi jéj tak się w płótnie zagmatwały, że ich wydobyć nie mogła. Nadszedł wtedy gospodarz i zabił niewinne zwierzę, sądząc, że ono jest winném. Najjaśniejszy Panie! świeże wiadomości które mię doszły z Algeryi donoszą mi, że niemam już więcéj rodziny. Matka i trzéj brcia których miałem już nie żyją. Nie odmawiaj protekcyi człowiekowi, który jest sam na świecie. Wdzięczność jego dla W. C. Mości nie będzie miała innych granic jak to życie które ci chętnie poświęci i serce które z uczuciem radości oświadcza, że jest W. C. Mości którego niech Allah ma w swojéj opiece wiernym sługą i poddanym.

(podp.) *Mohamed-Ben-Abd-Allah* zwany *Bu—Maza*".

Cesarz Francuzów przyjął łaskawie list Bu-Mazy, a nadto przeznaczył mu z własnéj szkatuły potrzebne fundusze do należytego wyekwipowania się. Skoro przyjaciel Bu-Mazy przywiózł mu tę nowinę do malarza p. Gudin pod Paryżem u którego teraz w gościnie Bu-Maza przebywa, rzewnemi łzami radości spłakał się Arab i zawołał: że jeżeli śmierć znajdzie w walce, te będą ostatnie jego wyrazy: Niech żyje Francya! Piszą także, że Sułtan znaczne bardzo dowództwo w Azyi przeznaczył Bu-Mazie, gdyby pozwolenie przyjęcia służby pozyskał i że ma zamiar oddać mu pod komendę Baszy Bozuków.

Rossya.

Z różnych stron donoszą z Odessy, iż drożyzna wielka w tem mieście panuje, osobliwie materyałów opałowych, które w każdym czasie po wysokiej były cenie. Dziś wszelako materyał opałowy doszedł do niesłychanéj drożyzny bo niezasilają już jak dawniej miasta, angielskim węglem i krymskiem drzewem, a to z powodu przeszkód w żegludze. Wprawdzie miasto posiada ogromne magazyny węgla, ale te są własnością bądź skarbową bądź kupców, którzy korzystają z niedostatku i wysoko sobie płacić każą. Tymczasem przepowiadają, iż składy węgla mogą pójść z dymem, na przypadek bowiem, gdyby floty zachodnie chciały się w Odessie zaopatrzeć w węgle, składy mają być zapalone.

Turcya.

Sold.-Fr. zamieszcza następujący raport z nad Dunaju: „Wiadomo że Rosyanie przebyli Dunaj w trzech punktach w Dobruczy. Z listów odebranych z Bukaresztu pod d. 16 b. m. zamierza książę Paskiewicz również trzema brodami przejść Dunaj w jednym czasie, tj. pod Sylistryą, Turtukajem i Ruszczukiem. Jen. Sojmonów z 10tą dywizyą piechoty miał otrzymać nakaz do demonstracyi na Nikopoli i Sistów, aby całą armię turecką wzdłuż Dunaju trzymać pod bronią i odwrócić wszystkie jéj siły od miejsc najwięcéj zagrożonych. Ponieważ jen. Sojmonow niema pontonów, gdyż takowe przesłał na wiosnę jen. Liprandi do Radowan, przeto ruch jego jest tylko dywersyą. Daleko większéj wagi są wypadki pod Dżjurdżewem, Oltenicą i Kalaraszem, gdzie 8, 9 i 11 dywizya piechoty stoją na pierwszy ogień i mają być wspierane wojskiem jen. Lüdersa z pod wału Trajana, aby wspólnie działać na Sylistryę a potém na Ruszczuk. Według listów późniejszych, operacye te rozpoczęły się 16go na punktach powyżéj wzmiankowanych.

„O utarczkach, które aż po ten dzień zaszły pod Kalaraszem i Sylistryą szczególnie w zamiarze zdobycia i utrzymania się przy trzech wyspach dunajskich, które nad przeprawą w tym punkcie panują, urzędowe raporta rosyjskie sięgają tylko do 11go maja (a jeden biuletyn tylko do 2go). Według nich, Rosyanom powiodło się opanowanie tych trzech wysp i rozpoczęcie budowy szańcu przedmostowego na lewym brzegu Dunaju pod opieką 36 dział ustawionych w bateryach, tudzież utrzymywanie z wysp silnego ognia przeciw frontowi twierdzy obróconemu na Dunaj. Roboty fortyfikacyjne na wyspach (nie na stałym lądzie przed twierdzą, jak dawniéj mylnie donoszono), przerywane musiały być wówczas dla wielkiéj wody. Dywizye rosyjskie stały w pogotowiu, aby za zbliżeniem się brygad korpusu Lüdersa, które wzdłuż Dunaju na drodze z Czernawody, tudzież na drodze z Karassu przez Mahmudkoj ze zboczeniem na Kujczuk-Kajnardżi, miały się zbliżać pod Sylistryę, rozpocząć budowę mostu.

„O operacyach wojennych oddziału Lüdersa różne krążą sprawozdania. W biuletynie rosyjskim stoi, że główna część korpusu z brygadą Engelhardta jako przednią strażą udała się w początkach maja ku Sylistryi, obszedłszy Rassowę. Według wiarogodnych zaś prywatnych doniesień, jen.-por. Grotenhjelm z wzmocnioną dywizyą piechoty i 48 działami, po odparciu korpusu tureckiego stojącego na drodze do Rassowéj, który się do Sylistryi cofnął, już na dniu 12 maja uderzył na pozycyę turecką na wyżynach Bazarczyku. To pewna, że na téj przestrzeni musiały zajść bitwy 12, 13, 14 i 15go, i że wojska rosyjskie niecierpliwie wyglądały walnéj bitwy. Dnia 15 jen. Grotenhjelm stanął pod Kujczuk tuż przy Sylistryi i połączył się z brygadą Engelhardta, poczém rozpoczęto stawiać mosty pod Kalaraszem i Oltenicą. W tym ostatnim punkcie Turcy nie mogli przeszkadzać budowie mostu, ale pod Kalaraszem musiano się z budową jego wstrzymać w d. 15 b. m., gdyż działa dwóch wschodnich bastionów sylistryjskich ostrzeliwały pontony. D. 16go udało się Rosyanom rzucić most, poczém dywizya jen. Maryn przeprawiła się na brzeg bułgarski. D. 17go rozpoczęto formalne oblężenie twierdzy po odrzuceniu wszelkich starań, aby Mussę paszę do kapitulacyi skłonić. Dowiadujemy się, że kiedy książę Paskiewicz przebywa z główną kwaterą w Kalaraszu, 2 dywizye piechoty i jedna jazdy przebyły most pod Oltenicą i poszły na Razgrad. W téj chwili znaczna armia rosyjska, za którą posuwa się 18,000 jazdy (także korpus dragonów) stoi już na ziemi bułgarskiéj i starać się będzie dotrzeć do wąwozów bałkańskich pod Tirnową stolicą Bułgaryi. Bałkan stanowi bezpieczny wał dla Adryanopolu i jeżeli Omer pasza, jak to przewidywać można, poprzestanie na obronie przejść jego, zamiast iść w doliny Dunaju na odsiecz Sylistryi ku Ruszczukowi, wtedy znajdzie tam ważny punkt oparcia się.

„Gdyby obie twierdze dunajskie, co bardzo być może, dostały się w ręce Rosyan, to wprawdzie Księstwa Naddunajskie nabyłyby dwa punkta silne, ale to niepowodzenie Turków, zmusiłoby ich do podwojenia wszystkich sił pod Bałkanem, a z tego zebrania sił ich wyniknąćby mogły szczęśliwsze dla nich skutki, niż z obrony twierdzy dunajskiéj, zwłaszcza jeśli się weźmie na uwagę, że stanowisko Turków byłoby wzmocnione wojskami angielsko-francuskiemi, idącemi już do Warny i Adryanopola.

„Komenderujący wojskiem tureckiem w Małej-

Wołoszczyznie Halim pasza zajmuje w 10,000 jazdy i 16,000 piechoty prowincyę tę przez Rosyan opuszczoną. Pokazuje się teraz, że zajęcie tego kraju nie przyniosło Rosyanom żadnéj korzyści, mniemali oni, że Omer pasza słabo obsadzi Kalafat, a resztę żołnierza ściągnie do siebie. Zamierzał on to nawet uczynić (brygada jedna egipska już poszła do Tirnowéj), ale późniéj przeciwne posłał rozkazy. Jeżeli zajęcie Małéj-Wołoszczyzny nie przyniosło Rosyanom korzyści, to natomiast Halim pasza ma teraz górę, a w najgorszym razie może się schronić do Kalafatu."

— Z nad Dunaju piszą: Do Szumli przybyło 8 maja 3000 wojska egipskiego z Warny z 30 działami. Omer pasza fortyfikować kazał Bazarczyk tak jak Kalafat otoczywszy go szańcami, redutami, wałami i bateryami. Wiadomość o powołaniu przez Austryę 95,000 ludzi do broni sprawiła w Widdyniu niezmierną radość, a komendant twierdzy rozesłał natychmiast 8 depesz jakoto do Szumli, Ruszczuku i wszystkich ważniejszych stacyj. Odwrót Rosyan z Małéj Wołoszczyzny nie odbył się bez utarczek, najwięcéj było ich między 25tym a 2gim, ale późniéj krwawe zajścia zaszły także nad Alutą, jak np. 10 pod Tuzlą, gdzie do zmierzchu walczono i Rosyanie korzystając z ciemnéj nocy cofnęli się. Wojsko nieregularne uchodzi z obozów tureckich, a tylko regularny żołnierz i wojska egipskie trzymają się dzielnie.

Czytamy w *Pressie* wiedeńskiéj: Z wiarogodnego źródła z Orszowy dowiadujemy się, że d. 13 b. m. Rosyanie wielkiemi siłami uderzyli na warownię Abdul-Medżyd (w Sylistryi) ale bez skutku. Prawie cały oddział idących do szturmu wyginął. Turcy naliczyli 1500 poległych Rosyan, których ciała w jeden dół wapienny zakopano. Straty Rosyan pod Sylistrya po ten dzień wynosić mają około 8000 ludzi. W inném miejscu mówi ten dziennik: Otrzymaliśmy we wtorek z dobrego źródła wiadomości z Widdynia, które lubo nie potwierdzają pogłosek o bitwie pod Bazarczykiem, ale je niejako wyjaśniają. Piszą nam bowiem, że 11go Turcy wyszli z Kostelli nad wałem Trajana i pociągnęli ztamtąd ku Rassowéj. W takim razie niceby niebyło od rzeczy, gdyby Rosyanie z pod Kostelli dotarli do Karassu i spotkali się z Turkami od Bazarczyku idącymi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Potrzeba jest najczęściéj matką wynalazków. Ponieważ się okazało, iż wojna na Baltyku wymaga często łodzi płytkich, któreby w danym razie spuszczać można z okrętów i ludźmi osadzić, a flota Napiera nie ma więcéj łodzi aniżeli ich zwykle posiada każda flota, przeto p. Berthon który nawiasem mówiąc, jest członkiem „Towarzystwa przyjaciół pokoju", wynalazł nowy rodzaj łodzi składanych, z któremi w tych dniach robią próby w admiralicyi. Łódź taka na 16 do 18 stóp szeroka, pomieścić może 200 ludzi i 2 ciężkie działa, a nie głębiéj się zanurza nad 12 cali; po użyciu jej może być zwiniętą jak wachlarz i złożoną na okręt, tak, iż każdy okręt kilkanaście takich łodzi pomieścić może wygodnie u burty. Łódź taka składa się z belek jakoby żeber schodzących się w obu końcach, okutych i rozpinanych składanemi prętami zelaznemi. Między temi belkami rozpięta jest podwójna tkanina gruba nieprzepuszczająca wody, tak, iż między każdą powłoką wierzchnią i spodnią oddaloną na grubość belki czyli żebra, zamknięte jest powietrze, przez co statek niezmiernie mało wody bierze i tylko się po niéj przesuwa.

— Towarzystwo historyi i starożytności gubernij Nadbaltyckich, przeznaczyło nagrody rubli sr. tysiąc, za historyę kraju nadbaltyckiego, która ma być napisaną podług teraźniejszych wymagań nauki. Dzieło to, niewiększéj objętości nad dwa lub trzy tomy w 8ce, (żeby nie wymagało znacznych kosztów druku), powinno zawierać w sobie historyę Inflant i Estlandyi, wraz z wyspą Ezel, aż do roku 1710 i historyę Kurlandyi do roku 1795. Co się zaś tyczy rozbioru krytycznego źródeł i innych wypracowań niewchodzących w wykład historyczny, to Towarzystwo żądałoby, żeby te artykuły były w dodatku zamieszczone, które wydrukować obiecuje w swém piśmie zbiorowém historyczném: Mittheilungen. Termin do złożenia dzieł wyznaczony trzyletni, licząc od dnia 1go stycznia 1854 r. Nadsyłać je należy pod adresem p. Tyzenhausena prezydenta towarzystwa w Rydze.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 23go do dnia 26go maja: Józef Sierpiński z Polski. Józef Piątkowski ze Sącza. Karol Herman Bitter z Berlina. Apolinary Wisłocki z Dąbrówki. Adolf Piechowicz z Kęt. Stanisław Kozieradzki, Jan Hajderer ze Lwowa.

Wyjechali: Edward baron Badenfeld, Karol baron Reitzenstein do Berna. Karol hr. Meischech do Drezna. Eliza Jenny do Schwanenstadt. Emilia Sliwińska, Michał Siedlecki do Polski. Chytry do Tarnowa. Katarzyna Jabłonowska do Sędziszowa. Anna Lenczewska do Miechowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 23 maja. Dowóz pszenicy na granicy Królestwa Polskiego był znaczny, bo wynosił w jednym artykule 1500—1800 korcy. Czynny ruch panował na granicy, i nietylko że ceny się utrzymały, ale nawet płacono wyżéj zeszłotargowych żądań o 1 do $1\frac{1}{2}$ złp. tak na zakupno natychmiastowe, jak i na późniejsze dostawy. Tutaj na Kleparzu również targ był ożywiony i cały dowóz łatwo rozprzedany; a nawet 30—45 kr. nad ceny ostatnie; szczególniéj jednak za polskie zboże płacono dobrze. Zakupiono dużo do Białéj i Oświecima, tudzież do Prus, zkąd znaczna liczba kupujących przybyła, ale kupcy pruscy nie brali dobrego towaru który im za drogo wypadał i na lichszym przestawali. Sprzedano do Prus kilkaset worów pszenicy po 45—$46\frac{1}{2}$ złp.; tutaj płacono za nią w ogóle po 14—$14\frac{1}{2}$, $14\frac{3}{4}$, a za wyborową świeżo omłóconą nawet 15 i $15\frac{1}{4}$ złr. Żyto poszukiwane, ale niema innego prócz galicyjskiego. Nieco polskiego płacono $13\frac{1}{2}$, galicyjskie $12\frac{1}{2}$—13 złr. Jęczmień i owies również pożądane, pierwszy płacony $10\frac{3}{4}$—$11\frac{1}{2}$ złr.; owies po 6 aż do $6\frac{1}{2}$ złr. W ogóle zabrano wszystko i prawie nic nie zostało na sypkach, a między spekulantami panuje obawa o stan cen nadal, które mogą rosnąć szybko aż do nowych zbiorów.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 26go maja:* — Metaliki 5-pr. $85\frac{1}{2}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $76\frac{1}{8}$. — Metaliki 4-pr. 69. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{8}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $137\frac{5}{8}$.—Londyn 13 kr. 21. — Paryż $161\frac{1}{2}$.—Akcye Bankowe 1205. — Akcye kol. żel. półn.— Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 26go maja. Banknoty. austr. ż. $81\frac{1}{2}$ pł. $80\frac{3}{4}$. Pruski kurant ż. 109, pł. 108 — Ruble srebrne nowe ż. $104\frac{3}{4}$. pł. $104\frac{1}{4}$. — Cwancygiery nowe ż. 111, pł. 110. — Cwancygiery stare ż. 110 pł. 109. — Imperyały ż. 35 12, pł. 35.— Dukaty austr. i holend. ż. 21 — pł. 20 15. 20frankowe ż. 35 — pł. 34. — Listy zast. pol. ż. 95 pł. 94. — Listy Zast. galic. ż. $94\frac{1}{4}$ pł. $93\frac{2}{3}$.

Kurs wiedeński z d. 24 maja. Metaliki $85\frac{3}{8}$. — Nowa pożycz. $75\frac{1}{2}$.—Akcye Banku wied. 1204 — Akcye kolei żel. półn. 212.— Agio od złota $42\frac{1}{2}$, od srebra $36\frac{1}{2}$. Oblig. uwoln. grunt. $83\frac{1}{2}$.— Nowa pożyczka 1854 r. 91—.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 25 maja.

α Doniesienia dzienników zagranicznicznych o wysłaniu ze strony Austryi i Prus ultimatum do Petersburga były w gruncie bezzasadne, a w formie przedwczesne. Ministrowie czterech państw składających konferencyę wiedeńską, podpisali dopiero pozawczoraj 23go t. m. nowy protokół w celu ustalenia dalszéj polityki w sprawie wschodniéj. Protokół ten powtarzając zgodę co do zasady już wyrzeczoną w protokule 9go stycznia powiada, że Prusy i Austrya użyją środków, które uznają za potrzebne i zgodne z ich interesami do osiągnienia tego celu. Dodają, że w skutek tego, oba państwa postanowiły przesłać do Petersburga za pośrednictwem Austryi, pewien rodzaj zawezwania Rosyi do opuszczenia prowincyj naddunajskich. Pomimo wiarogodnego zaręczenia, ja w to zawezwanie, jakkolwiek byłoby ono skromném i grzecznem, niewierzę: gdyż byłby to krok albo ostatni, albo ubliżający. Przypuszczam, że państwa niemieckie zażądają od Rosyi nowych eksplikacyj co do jej dalszych zamiarów. Gabinet petersburski powtórzy raz jeszcze to cośmy już tyle razy czytali — i rzeczy pozostaną jak teraz. Tymczasem los wojny dotąd pomyślny Rosyi, może jéj otwartych nieprzyjaciół zwiększy. Pośrednictwo Austryi i Prus stanie się wtedy potrzebném, nawet może skuteczném. Wojna z Turcyą czy skończy się przed lub za Bałkanami, skończy się pokojem. Co z niéj wyniknie, tego protokoły dotąd spisane nieobjęły.

Z nad Dunaju nic nowego. Mówiono tylko dziś o wzięciu Sylistryi i Bazarczyku.

Depesze telegraficzne.

Konstantynopol 15 maja. Angielskie wojska stoją w pogotowiu do wymarszu; francuskie jeszcze tu nie nadeszły,— 80 milionów nowych kaimów (papierowéj monety) puszczono w obieg. W meczetach odczytano zakaz prowadzenia politycznych podburzających rozmów. Rosya gromadzi w Azyi znaczne siły.

Ateny 18 maja. Słychać że Anglia i Francya wystosowały do rządu greckiego ultimatum, dając mu 4 dni do namysłu, aby stanowczo oświadczył się przeciw powstańcom. W porcie pyrejskim stoi 5 okrętów wojennych francusko-angielskich. Pyramythia i Margariti wzięte zostały podobno przez powstańców.

Ateny 19 maja. Termin odpowiedzi na ultimatum przedłużony do 22go. W Chalcis stoją angielskie i francuskie okręty gotowe do przyjęcia na pokład mieszkańców tureckich; ale ci wolą zostać na miejscu. Na okręcie admiralskim „Gomer" powstał ogień, ale rychło ugaszony. Privilegios przeznaczony ma być na posła do Monachium, Metaxas do Berlina.

Bukareszt 21 maja. Ks. Paskiewicz przeprawił się przez Dunaj 18go pod Kalaraszem i stoi ze sztabem jlnym pod Sylistryą, dowodząc z jednéj srony, a jen. Lüders z drugiéj oblężeniem téj twierdzy. Turcy utrzymują żwawy ale bezskuteczny ogień.

Udine 25go. We Friaulu wielkie również czynią zakupna wołów dla pomocniczych wojsk francuskich w Gallipoli.

Paryż 24 maja. *Monitor* ogłasza dekret promulgujący traktat przymierza zawarty 12 marca r. b. między Francyą Anglią i Turcyą, w celu zagwarantowania nietykalności i niepodległości państwa Ottomańskiego.

Nizza 20 maja. W porcie Villa-franca stoi od d. 17go eskadra hiszpańska składająca się z fregaty „Cortez" korwett „Villa di Billao," „Ferrolana," „Isabella II," „Tolon" i brygu „Nolador" z dwoma parowcami „Leone" i „Levanto."

Turyn 22. *Parlamento* donosi jako pogłoskę, iż znany posłaniec Mazziniego Saffi schwytany został w Lucce.

Dziennik ministeryalny pruski die *Zeit* donosi, że na dniu 23 b. m. złożoną została Związkowi niemieckiemu ze strony Austryi i Prus ogólna deklaracya, dotycząca ich stanowiska w kwestyi wschodniéj. Traktat austryacko-pruski nie został Związkowi przedłożonym, a przynajmniéj, nie został przedłożonym w celu uzyskania ze strony związku potwierdzenia; bo Austrya i Prusy zawarły go w charakterze jako mocarstwa pierwszego rzędu, nie zaś jako mocarstwa należące do Związku. Dla tego też w razie gdyby na zjeździe w Bambergu miało być postanowioném, że traktat wspomniony ma być pod obrady Związku niemieckiego poddanym, postanowienie takie żadnego nie będzie miało znaczenia.

Główne siły rosyjskie zgromadzone są około Szumli i Ruszczuku. Obleganie pierwszéj z tych twierdz rozpoczęło się naraz ze wszystkich stron 17go i prowadzone jest energicznie. Książę Paskiewicz osobiście dowodzi. Pogłoski o wzięciu téj twierdzy okazały się przedwczesnemi, zresztą nie można być pewnym o ile prawdziwemi są te, które mówią o wzięciu téj lub owéj reduty. Układy o kapitulacyą, o których wspominały dzienniki, zasadzały się na propozycyach czynionych Mussie paszy zwykłą formą przed rozpoczęciem oblegania, aby będąc ze wszystkich stron obsaczony, poddał się i nienarażał obu stron na daremny rozlew krwi. Komendant odrzucił wszelkie warunki ugody, lubo istotnie trudno mu liczyć na odsiecz, albowiem powszechnem zdaniem, Omer pasza musi koncentrować wojska pod Bałkanem dla obrony tamecznych wąwozów. Być może, że Mussa pasza otrzymał rozkaz bronienia się do upadłego, żeby dać czas Omerowi i wojskom posiłkowym do zebrania się w odpowiedniéj sile.

Skąd inąd znowu donoszą pod dniem 20m z Bukaresztu, iż książę Paskiewicz nakazał po zerwaniu układów z Mussą, rozpocząć bombardowanie Ruszczuku, przygotować szturm na Sylistryę i korpus jenerała Lüdersa wysłał na Bazarczyk. Pod Oltenicą Rosyanie w znacznéj sile mieli się przeprawić.

Pressa wiedeńska pisze, że wedle otrzymanych przez nią wiadomości z Konstantynopolu 15go, St. Arnaud udać się ma niebawem do Adryanopolu dla rozpoznania stanowiska, i przygotowania dla armii dogodnego rozkładu. Lord Raglan miał 16go udać się do Warny. Książę Napoleon udaje się tam 17go a najdaléj 19go. Z Warny wojska posiłkowe idą do Szumli na wsparcie Omera paszy. Z Azyi znów donoszą wbrew innym dziennikom, iż Rosyanie nie rozpoczęli jeszcze kroków wojennych. Sebastopol ostrzeliwany był kilka razy przez flotę, ale flota rosyjska nie dała o sobie znaku życia.

Według wiadomości z Aten 18go; komitety zajmujące się w Grecyi sprawą powstania w prowincyach tureckich ciągle są czynne w zaciąganiu Rumeliotów i Jończyków. Natomiast oczekują tu na prawdę ściśléj blokady floty państw zachodnich, która niebawem ma nastapić. Tsamis Karatassos powiększywszy siły swoje, krząta się w 12 godzinnéj odległości od Saloniki; 4000 Turków poszło na jego spotkanie.

Z Grecyi donosi *Koresp. Austr.*, iż Tsamis Karatassos odparty został przez Turków. Natomiast powstanie w Tessalii znów się wzmogło. Parowiec francuski „Gomer" przyprowadził czterech piratów ze statkami do portu rodyjskiego. Wedle *Gazety Tryestskiéj* Anglia zażądała od gabinetu greckiego: 1) Przestrzeganie ściśléj neutralności. 2) Sądowe skaranie kary godnych czynności osób które wzięły udział w powstaniu. 3) Wezwanie do bezzwłocznego powrotu urzędników i wojskowych greckich którzy są przy powstańcach. 4) Nikt nie może nadal w służbie publicznéj zostawać, ktoby uzyskał urlop lub dymisyę celem złączenia się z powstaniem. W razie odmownym, a termin po d. 22 naznaczony, mają być przedsiębrane surowe środki.

Z Bombaj donoszą 28 kwietnia: W skutku umowy zawartéj między rządem japońskim a kommodorem amerykańskim Perry, dwa porty japońskie otwarte zostały dla handlu zagranicznego. Dost Mohamed zamierza podobno zawrzeć przymierze z Rosyą. Powstańcy chińscy zbliżają się ku stolicy. Obawiają się bardzo lichego zbioru herbaty.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	328'''08	+ 15° 4	53 3	ppnzachodni słaby	pogoda z chmurami	deszcz	+20°5	+9·4
„	10	328 09	+ 12° 5	74 1	północny „	pogoda	błyskawica od wsch.		
25	6	327 40	+ 9° 5	88 0	„ „	pochmurno			
„	2	326 68	+ 17° 4	58 4	wschodni „	„	przed połud. deszcz	+17 8	+8·4
„	10	326 96	+ 11° 8	89 4	zachodni „	„	po poł. i wiecz. deszcz		
26	6	328 15	+ 8° 4	84 4	spłzachodni mocny	„	w nocy deszcz		

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.